

EXPRESS

Nr 232 (1502)
ROK V.

ILUSTROWANY

CZWARTEK

Na manowcach zdrady narodowej

Gdy hitlerowscy okupanci tysiącami wywozili dzieci z zamojszczyzny do Niemiec, „Pan i władca” tej okolicy, Jan Zamojski, siedział spokojnie w Lublinie w swoim pałacu w Zwierzyńcu i przekazywał „polecenia” swych „władz”, aby współpracować z okupantem, aby nie udzielać pomocy nikomu z lewicowych organizacji podziemnych, aby nie czynić żadnego kroku przeciw niemieckim najeźdźcom.

Kiedy Polska została wyzwolona — pan Zamojski wykazuje jeszcze większą aktywność, oczywiście aktywność przeciw Polsce Ludowej.

Nie podobała się panu Zamojskiemu wolna Polska, nowa Polska. Nie bardzo to i dziwne. Przecież przez wiele lat ród Zamojskich zgromadził w swoich rękach tak olbrzymi majątek, że Jan hr. Zamojski posiadał jeszcze 60.000 hektarów ziemi ornej i 56.000 hektarów lasu. A tu przyszła reforma rolna i... skończyło się „ordynatowanie”.

Widzimy jego kontakty z amerykańską ambasadą, z jej wywiadowczymi maczkami. On to kieruje swych przyjaciół arystokratów do ambasadora Bliss Lane po „pomoc”, za którą pan ambasador żądał jedynie pewnych interesujących go informacji.

Oto sens sprawy. Z hitlerowskim okupantem, przeciw ludowi polskiemu — bo okupant nie narusza własności majątków. Ze szpiegami obcego imperializmu przeciw Polsce, bo Polska Ludowa położyła kres wielkiemu uciskowi Zamojskiego — sobiepana.

Wyzwolenie wyspy Siang przez Chińską Armię Ludową

PEKIN. — Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspę Siang, położoną koło wybrzeża prowincji Fukien w 70 km na północny wschód od Fuczou.

W toku walk zatopiono kilka kuomin tangowskich statków patrolowych i rozbito doszczętnie garnizon kuomintangowskiej wyspy.

Rząd Plevèn

boi się obrońców pokoju

Skandaliczny proces w Lyonie

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że przed sądem wojskowym w Lyonie, którego gmach otoczyły silne oddziały policji i żandarmerii, rozpoczął się we wtorek proces 18 bojowników o pokój z Roanne.

Zostali oni aresztowani pięć miesięcy temu za udział w manifestacji, protestującej przeciwko wysłaniu z Roanne pociągu ze sprzętem wojennym.

Wśród oskarżonych znajdują się kobiety, działaczki związkowe, robotnicy, inwalidzi, b. więźniowie hitlerowskiego w Buchenwaldzie o raz uczestnicy ruchu oporu.

W chwili, gdy rozpoczął się proces, wokół fortu Montluc zgromadziły się liczne rzesze robotników Lyonu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, jako pierwsza zabrała głos oskarżona na Pitaval, sekretarka związku kobiet francuskich departamentu Loire, wskazując na doniosłość walki o pokój, prowadzonej przez naród francuski.

Współredaktor demokratycznego pisma „La Patriote de St. Etienne” oskarżony Benoist, oświadczył, że jest dumny, iż jest jedynym dziennikarzem, który brał udział w manifestacji.

Pozostali oskarżeni oświadczyli, że mimo prześladowań nie zaprzestaną walki o pokój.

Zakończenie obrad II Międzynarodowego Zjazdu Studentów

PRAGA. — Trwające od tygodnia obrady II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów zakończyły się wyborem nowych władz związku, uchwaleniem rezolucji oraz potężną manifestacją delegatów i ludności Pragi w obronie pokoju.

Wycofać wojska amerykańskie! Jedyna droga

pokoju rozwiązania sprawy Korei

Przemówienie J. Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

W Lake Success w dniu 22 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przemawiając w charakterze przedstawiciela związku radzieckiego, Malik ponownie stwierdził, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie chcą pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Malik oświadczył, że przedstawiciele bloku amerykańskiego zabiegają o rozszerzenie agresji przeciw narodowi koreańskiemu i chcą, by Rada Bezpieczeństwa była posłusznym narzędziem tego bloku.

Kęta rządzące USA — powiedział Malik — wszczęły otwartą agresję przeciwko narodowi Azji, usiłując zamaskować ją flagą ONZ. Agresja taka stanowi po prostu wojnę kolonialną przeciwko ludom azjatyckim.

Jasne jest — że koła rządzące mocarstw imperialistycznych chcą nadal gnębić ludy kolonialne.

Mówca przeciwstawia tę sytuację uciskanych ludów Azji sytuacji panującej w takich republikach, jak Uzbekistan i Turkmenia. Narody tych republik po wielkiej rewolucji październikowej osiągnęły ogromne sukcesy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury.

Nie wolno tolerować, by Stany Zjednoczone — ciągnął Malik — maskowały agresywną akcją kolonialną przeciwko ludom Korei.

Jury nagród pokoju obradowało w Pradze

PRAGA. — W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Pradze posiedzenie międzynarodowego jury, które ma przedłożyć II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju wniośki o przyznanie nagród pokojowych za dzieła sztuki i nauki, przyczyniające się do utrzymania pokoju światowego.

Jury przestudiowało propozycje 21 narodowych komitetów obrońców pokoju i wnioski indywidualne, kwalifikując 39 prac z dziedziny literatury i nauki, 48 prac z dziedziny sztuki, 21 z dziedziny muzyki oraz 8 filmów.

J. Milnikiel posłem RP w Szwecji

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Szwecji ob. Jana Eugeniusza Milnikiel, dotychczasowego posła RP w Kanadzie.

dzielnicy mieszkalnych w miastach. W rozdziale drugim przytoczone są fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie szeregu kulturalnych i sanitarnych instytucji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W rozdziale III raportu zebrane zostały fakty dotyczące mordowania ludności cywilnej w wyniku barbarzyńskich bombardowań.

Na zakończenie raport stwierdza: Interwencji amerykańskiej i ich lokaje nie unikną odpowiedzialności za dokonane przez nich krwawe zbrodnie!

Godnie powitamy Kongres

Nasze czyny produkcyjne

najpotężniejszą bronią w walce o pokój

WARSZAWA. — W odpowiedzi na apel kopalni „Wieczorek” — „Wzmocnij produkcję walczymy o pokój i pomagamy braciom w Korei” — wiele tysięcy pracujących podjęło zobowiązania produkcyjne. Społeczeństwo wstrząśnięte bestialskimi wietrznymi wplacilo już ponad 162 dzieci i starców — ofiar bombardowania.

Górnicy Wałbrzych manifestowali wolę walki o pokój i sprawiedliwość społeczną na dwóch konferencjach miejskiej i powiatowej Komitetu Obrońców Pokoju. Obie konferencje przemieniły się w imponujące manifestacje przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W dyskusji nad referatami zabierali głos górnicy, robotnicy, młodzież i inteligencja pracująca.

Obie konferencje dokonały wyboru 32 delegatów na konferencję wojewódzką i 11 delegatów na Krajowy Kongres Pokoju. W skład delegacji wybrano czołowych przodowników pracy m. in. Józefa Ciszaka i Michała Kowalskiego — górników z kopalni „Bolesław Chrobry” oraz innych najaktywniejszych bojowników o pokój.

Wszystkie konferencje powiatowe i miejskie w woj. katowickim przebiegały w niezwykle uroczystym nastrój.

W podejmowanych na konferencjach wyborczych rezolucjach zebrani postanawiając wzmocnić walkę o pokój, zobowiązali się wielokrotnie wysiłki nad realizacją Planu 6-letniego.

Na terenie województwa olsztyńskiego zakończone zostały powiatowe zebrania wyborcze, na których wybrano 120 delegatów na konferencję wojewódzką i 30 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Delegatami wybrani zostali najbardziej znani i cieszący się powszechnym zaufaniem aktywni bojownicy o pokój.

Z całego województwa krakowskiego napływają meldunki o zobo-

Młodzież niemiecka zbiera podpisy pod Apellem Sztokholmskim



Młodzież FDJ w Zachodnim Berlinie osiąga wielkie sukcesy w zbiorze pod pisów pod Apellem Sztokholmskim. Na zdj.: Punkt uliczny zbiórki podpisów zorganizowany przez aktywistki FDJ.

Agresorzy USA nie unikną odpowiedzialności

Cios za ciosem

zadaje koreańska Armia Ludowa wojskom napastników

NOWY JORK. — Korespondenci amerykańscy donoszą, że na północ od Taegu wojska północno - koreańskie w toku zwycięskich walk posunęły się naprzód o 6 km.

Na południowy zachód od Taegu oddziały północno - koreańskie również zyskały na terenie. Na zachód od portu Masan wojska północno - koreańskie zdobyły kilka ważnych wzgórz, posiadających duże znaczenie strategiczne.

Samoloty północno - koreańskie ostrzeliwały i bombardowały torpedowice brytyjski „Comus” oraz po ludniowo - koreańskie statki patrolowe.

PEKIN. — Jak podaje radio Phe njan, został tam opublikowany pierwszy raport komisji do badań strat i rejestracji zbrodni, popełnionych przez amerykańskich agresorów i klikę Li Syn-mana.

W pierwszej części raportu podane są fakty bombardowania wsi i

P. Togliatti uległ wypadkowi samochodowemu

RZYM. — Do Rzymu nadeszła wiadomość, że we wtorek na drodze Ivrea-Aosta (w Piemencie) uległ uszkodzeniu samochód, w którym znajdował się Palmiro Togliatti, udający się do Aosty.

Samochód uderzył w barierę przydrożną, gdy kierowca próbował uniknąć zderzenia z samochodem ciężarowym. Togliatti lekko kontuzjowany w pierś i nogę został skierowany do szpitala w mieście Ivrea, gdzie, jak donosi agencja ANSA — pozostanie dzień lub dwa.

Nowy zamach faszystów

na działacza Komunistycznej Partii Belgii

BRUKSELA. — Faszyci belgijscy dokonali nowego — na szczęście nieudanego — zamachu antykomunistycznego. Ofiarą zamachowców miał

być działacz komunistyczny Rasquin, znany w mieście Tongres i w całej okolicy z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Według doniesień z Tongres, Rasquin został zaatakowany przez dwóch osobników w chwili gdy opuścił miejscowy lokal partyjny. Pod groźbą rewolweru odebrano mu papiery, a następnie strzelono doń kilkakrotnie. Kule przedziurawiły ubranie napadniętego, lecz nie zraniły go. Napastnicy uciekli zaalarmowanej ukazaniem się wielu osób, które słyszały strzały.

Nowy ten zamach faszystowski wywołał oburzenie w masach pracujących całej Belgii.

Fizjologowie radzieccy w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. odbyło się w auli Zakładu Medycyny Sądowej spotkanie przebywającej w Polsce delegacji wybitnych fizjologów radzieckich z członkiem rzeczywistym Akademii Nauk ZSRR Konstantym M. Bykowem na czele, z czołowymi naukowcami polskimi z całego kraju.



Gorąco witane przez ludność czołgi Armii Ludowej wjeżdżają do wyzwolonego miasta Seulu. Foto — Baza



Pierwsze dożynki Planu 6-letniego

Radosne święto plonu

Tegoroczne żniwa wykazały niezbitą wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną

Zmienił się zasadniczo charakter dożynek w Polsce Ludowej. Przepojone są one nową postawą, rewolucyjną treścią.

Obchodzimy je nie na pańskich folwarkach, nie w kulańskich obejściach. Terenem podsumowania osiągnięć całorocznej pracy, terenem zabaw dożynkowych są wyróżniające się gminy, przodujące PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Tymi, którzy odbierają tradycyjne wieńce dożynkowe, są nie „jaśnie panowie” i „dobrzy, starzy gospodarze” — kulacy, lecz przodownicy pracy, najlepsi spośród chłopów, robotników rolnych, traktorzystów.

Tegoroczne dożynki są mobilizacją szerokich mas pracującego chłopstwa do wykonania wielkich zadań Sześciolatniego Planu w rolnictwie. Przyczyniają się do jeszcze większego spopularyzowania wśród podstawowych mas chłopskich rewolucyjnych zadań Planu i stają się bodźcem dla zrealizowania z nadwyżką zadań drugiego roku sześciolatnia.

W obchodzie dożynek ludność wiejska manifestuje swą niezłomną wolę walki o trwały pokój. Hasła walki o pokój na całym świecie, w oparciu o przyjaźń

z niezwykłym Związkiem Radzieckim — to hasła nie odłączone obchodu święta plonu naszej wsi.

Na wiecach dożynkowych wyróżnieni zostaną przodownicy pracy — bojownicy o lepsze jutro wsi. Ale zostanie również wskazany i napiętnowany wróg pracującego chłopstwa: bogacz — pijawka, spekulant, szkodnik gospodarzy, plotkarz i bumelant.

Ujawnienie tych, którzy utrudniali planowe przeprowadzenie żniw i którzy hamują marsz na przód wsi przyczyni się do tego, że mało i średniorolni chłopci

wzmocnią jeszcze bardziej swą czujność klasową i zaostrzą walkę z bogaczami i ich zausznikami.

Przemiany zasze i zachodzące w życiu naszej wsi znajdują swe odbicie również w repertuarze artystycznym dożynek, zawierającym odpowiadające tym przemianom nowe, postępowe elementy. Obok wywodzących się z prawdziwie ludowych tradycji pieśni dożynkowych zabrzmi na placach zabaw nowa, radosna pieśń masowa, pieśń o traktorach: o jasnych domach rozbitych światłem elektrycznym, pieśń o wspólnym plonie.

Ukończyliśmy żniwa. Zapelnily się stodoły. Rozprężyła się radość ramiona chłop gospodarzący indywidualnie, członek spółdzielni produkcyjnej, robotnik PGR i pomowski traktorzysta. Zebraliśmy plon, bogaty plon.

Sukces socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, nowy dowód, jej wyższości nad rozproszoną i zacofaną indywidualną gospodarką chłopską, dalszy duży krok w kierunku mechanizacji — taka jest wymowa zakończonych zwycięsko żniw.

Jest to powód do radości. Radości i dumy jednocześnie. Dumy jednego z wielkich pokonanych osiągnięć, których jest coraz więcej w każdej dziedzinie życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego naszego kraju budującego fundamenty socjalizmu.

Wyrazem tej radości, podsumowaniem osiągnięć 1-go roku Planu 6-letniego w rolnictwie będą tradycyjne dożynki.

Uczeni radzieccy w Łodzi



Dzisiaj rano przyjeżdżają do Łodzi uczeni radzieccy, którzy o godz. 12 wygłoszą w sali wykładowej Polikliniki Chorób Zawodowych przy ul. Narutowicza 96 dwa wykłady dla lekarzy, studentów i wszystkich interesujących się nowymi osiągnięciami i zdobyciami medycyny. Dr Birinow wygłosi referat pt. „Podsumowanie sesji o nauce Pawłowa”, zaś dr Engelgandt będzie mówił o współczesnych zdobyciach w biochemii. Wstęp bezpłatny. Na zdjęciu — uczeni radzieccy po wyjściu z samolotu na Okęcie.

W walce o wykonanie Planu

Szturmowa brygada majstrów

pomoże najbardziej zaniedbanym zakładom

Słusznie nazywamy majstrów oficerami linowymi walki o plany produkcyjne. Oto grupa majstrów łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego, najlepszych fachowców i najbardziej świadomych członków klasy robotniczej wystąpiła z niecodzienną inicjatywą.

W związku z zadaniami, jakie stoją przed przemysłem bawełnianym, dla wykonania obowiązków nakreślonych Planem 6-letnim,

majstrowie ci postanowili utworzyć brygadę szturmową celem zbadania i naprawy sytuacji w najbardziej zagrożonych pod względem wykonania planów i kosztowych i ilościowych fabrykach.

Na początek wytypowano trzy zakłady: Zakłady im. Kunickiego, ZPB im. Marchlewskiego, oraz Zakłady w Dzierżoniowie. Poczynając od dziś brygada szturmowa rozpoczyna tam prace,

polegające na prawidłowym ustawieniu krosien, właściwym inspekcyjnym oraz remontach zawieszonych. W okresie mniej więcej dwutygodniowym brygada szturmowa przygotowuje powierzony sobie maszyny do pracy na zwiększonych obrotach i przekażą majstrom lokalnym partię oczyszczone z dotychczasowych błędów.

W skład pierwszych trzech brygad szturmowych wchodzi majstrowie: Szymczak, Jedrzejczyk, Sienkiewicz, Adamus, Czerwiński, Ende, Kośny, Hejniał, Suchoński, i Podleśny. (w)

Manifestacje w Łodzi

Robotnicy potępiają mord

dokonywany na osobie Julien Lahaut

Dzień wczorajszy, przyniósł dalszy ciąg spontanicznych demonstracji robotników łódzkich, którzy wyrażając swą solidarność z belgijską klasą robotniczą, protestowali przeciwko ohydnej mordowi dokonanemu w dniu 18 bm. przez faszystów na przewodniczącym KP Belgii Julianie Lahaut.

Szczególnie mocno wypadła masówka w ZPB im. Dzierżyńskiego. Raz po raz padały okrzyki wznoszone przez wstrząśniętych do głębi robotników. Okrzyki nienawiści przeciwko terrorowi faszystowskiemu oraz solidat

ności i przywiązania do idei po koju, której czołowym chorążym jest Związek Radziecki.

W jednomyślnie uchwaonej rezolucji robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego w Łodzi postanowili jeszcze silniej zewrzeć szeregi, aby poprzez solidarność z masami robotniczymi całego świata, poprzez sukcesy produkcyjne dać godną odprawę kapitałistycznym podżegaczom wojennym.

Podobne masówki odbyły się w zakładach „Wi-Fa-Ma”, „Wolczanec” oraz w Zakładach im. I-szej Dywizji. (w)

Większe wygrane 61-ej Loterii

W 9-ym dniu ciągnięcia II-ej klasy główna wygrana 3.000.000 zł padła na nr 26165.

Wygrane po 1.000.000 zł padły na nr nr 845 11771.

Premie po 300.000 zł padły na nr 37204 88595.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 275 48413 49732 64140 71653 85118 92736.

Po 100.000 zł na nr nr 713 3235 12212 15661 18156 24677 25876 27514 32836 45349 45809 47401 52602 53163 64124 66279 76035 96674.

Po 40.000 zł padły na nr nr 8358 11212 11402 17992 30436 49642 50135 52471 56279 63159 65977 80409 84725 87445 94934 95622 99947 101236 104385 106272 107218.

Codzienna nowelka „Expressu”

Rozwódka

Od chwili kiedy nasza mama wyjechała, żyjemy zupełnie sami, ja, tatuś i Maria, i ciągle musimy zwracać uwagę na Jerzyka, żeby nie przytrafiło mu się coś złego.

Wszystko jest u nas niby po dawnemu, ale my, dzieci, wyczuwamy pewną pustkę. Brak nam jest mamy. Nie bardzo zdajemy sobie z tego sprawę, ale tak jest istotnie.

Przed wszystkim chciałabym opowiedzieć, jak to się stało, że nie ma już więcej u nas mamy.

Początkowo wydawało mi się, że nasza kochana mamusia umarła, bo jej po drodze do Rzymu trwała strasznie długo. Nikt nie chciał mi jednak powiedzieć czegoś bardziej pewnego, albowiem wszyscy wiedzą jak bardzo ją kocham.

Ale potem przyszedł czas, że zrozumiałam iż mamusia jednak nie umarła. To jest niby pewna pociecha dla mnie, jednakże czasami jest mi tak bardzo smutno, że muszę sobie zapisać niektóre myśli, które nie dają mi spokoju.

Gdyby Rzym nie był tak bardzo daleko, nasz listonosz z całą pewnością odnalazł by mamusię, nawet gdybym nie napisała dokładnego adresu na kopercie listu, którego treść noszę w głowie. Ale jak tu wysłać taki list, w podobnych wa-

runkach? Mimo wszystko, kiedy Marii nie ma w pokoju, a Jerzyk bawi się spokojnie, zamiast iść do koleżanek, siadam przy oknie i bazgrzę sobie to i tamto.

Pragnę tylko jednego: być już dorosłą, ponieważ teraz wszystko to, co kiedyś robiła mamusia, musimy robić ja i mój tatuś. No ale, jakoś nie z tego nie wychodzi.

Tatuś ciągle narzeka, że jestem niezgrabna, że inne dziewczynki w dziewiątym roku życia są znacznie mądrzejsze i praktyczniejsze, staram się więc jak mogę. Zaglądam do wszystkich kąci, opowiadam Jerzykowi bajki, zupełnie tak jak mamusia. Również tak jak i mamusia rozmawiam z Marią o gospodarstwie — ale nie wiem dlaczego nikt nie chce mnie słuchać.

Konieczność chciałabym być już dużą. Będę wtedy sama zarabiała na swoje utrzymanie i nigdy nie wyjdę za mąż, bo choć wiele dziewcząt bierze sobie mężów tylko po to, żeby nie pracować, mnie się to wcale nie podoba. Żałuję tylko, że kiedy urosnę, nie będę mogła bawić się więcej lalkami.

W szkole miałam trochę przykrości, bo w dyktandzie zrobiłam znowu błędy.

Dawniej uczyłam się z mamusią, teraz jednak nikt mi nie pomaga w nauce, ponieważ tatuś nie ma czasu, Maria

F. Mann

zaś musi sprzątać, chodzić do miasta po zakupy i gotować.

Teraz już wiem co się stało z moją mamusią. Tatuś i ja rozwiedliśmy się z naszą mamą. Rozwiedliśmy się, to znaczy, że kiedy ktoś już nie kocha więcej wtedy... No jakby to powiedzieć?... wtedy zaczynają się w domu kłótnie... A po tem jeszcze...

Muszę wam też powiedzieć jak to się stało, że się o tym dowiedziałam.

Maria rozmawiała niedawno z mleczarzem (on sjeżdża zawsze bardzo długo w naszej kuchni) i słyszałam, że rozmawiając ze sobą powtórzyli parę razy słowo „rozwódka”.

— Co to znaczy rozwódka? — zapytałam się.

Mleczarz roześmiał się głośno i powiedział.

— Rozwódka to jest taka pani jak twoja matka!

Teraz nie mogę przez to spać, bo ciągle we śnie słyszę słowa: rozwódka... rozwódka... rozwódka!..

Prosiłam potem tatusia, żeby mi o wszystkim opowiedział. Objęłam go silnie za szyję, i czekałam co on mi na to odpowie, ale tatuś gładził tylko moje włosy, patrzył mi smutnie w oczy. Kiedy po raz drugi zapytałam go, kiedy przyjdzie do nas ta „rozwódka” on zerwał się z krzesła.

— Nigdy! — krzyknął i uciekł z pokoju.

Ach prawda... Powiedział jeszcze wte-

dy: „ona zostanie już na zawsze z tamym”.

Przestałam się już teraz bawić lalkami, chodzę smutna, a uczę się coraz gorzej, tatuś pomaga mi tylko trochę w niedziale, bo ma wiele innej roboty.

Ach, gdyby mamusia wiedziała, jak teraz jest u nas w domu!

Naturalnie Jerzyk nic o tym nie wie, że ja i tatuś rozwiedliśmy się z mamusią i my mu tego oczywiście nie powiemy. Również i w klasie nie mówię o tym nikomu: po prostu wstydzę się.

Teraz nadchodzi wiosna. Przed naszą szkołą stoją różne mamusie, które czeka ją na swoje wychodzące z klasy córki.

Kiedy widzę ich powitanie, robi mi się znowu bardzo smutno, bo przypominam mi się moja mama. Gdyby ona nie była rozwódka, mogłaby również przyjść po mnie do szkoły, a tak...

To jest bardzo smutne dla dzieci, kiedy mamusia się rozwodzi: a przecież ani ja, ani tatuś wcale nie jesteśmy winni, że tak się stało.

Mój Boże, gdyby nasz listonosz mógł odszukać mamusię to bym jej powiedziała, jak bardzo ją kocham: może by wtedy wróciła!

A gdybym umiała pisać książki, to napisałabym taką powieść o opuszczonym dziecku. I myślę, że... że żadna matka, która uważnie przeczytałaby ją do końca, nie chciałaby potem rozwodzić się i odejść od swoich dzieci!..

Tłum. M.

Przygody Wacka i Wacka



WACEK: — Panie Sobek, trzeba oszczędzać wodę, bo nie starczy dla wszystkich.
 ALOJZY: — A pan najwięcej zużywa!
 SOBEK: — Robię to, co mi się podoba!

SOBEK: — To ci dopiero heca! Oni chcą mi narzucać jakieś normy. A ja sobie ręczki umyję właśnie w pełnej wannie. Co mnie inni obchodzą?

SOBEK: — Zawsze dobrze wyjdę na tym, że dbam tylko o siebie. Niech oszczędzają inni — ja ani myślę!

WODA: — Plum — plum — plum!

SOBEK: — Rety! Co się stało! To ta przeklęta woda wylała się z wanny i po top w mieszkaniu! A może oni mieli rację, żeby oszczędzać? Teraz napewno utonął!



Na pewnego lenia...
 Dłubać w nosku, fe — brzydtko, dzieciom się nie wybaczają.
 Wiem, pana męczy to wszystko, — szczególnie praca!
 Czek

Bar-paszeciarnia pod numerem 92 będzie 2 razy większy

Ostatnio zamknięto bar-paszeciarnię PSS-u, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 92. Jednocześnie przystąpiono do kapitalnego remontu tego lokalu.
 Przez przebite ściany bar połączy się z przyległym sklepem, dzięki czemu lokal powiększy się prawie dwa razy.
 Otwarcie odnowionej jadłodajni nastąpi za dwa tygodnie. (x)

Dopisała pogoda i organizacja Dzieci poprawiły się

Wspaniałe wyniki akcji wczasów dla młodzieży
 Akcja wczasów dla młodzieży szkolnej jest już na ukończeniu. 30 sierpnia br. wracają dzieci z ostatnich turnusów. Na wrzesień przewiduje się jeszcze tylko kilka kolonii dla dzieci w wieku przedszkolnym. Można więc już obecnie podsumować te gorące akcje wczasowe.
 Sprężysta organizacja, jak również piękna pogoda dopisująca przez cały czas spowodowały, iż w bieżącym roku wyjechało na kolonie i półkolonie około 50 tysięcy dzieci, czyli o 20 procent więcej niż w roku ubiegłym.
 Punktów kolonijnych zorganizowano około 100 — w województwie ió dskim oraz w szeregu innych województw. Najwięcej dzieci i młodzieży przebywało jednak na Dolnym Śląsku.
 Poza tym zorganizowano 22 półkolonie i dziesięć obozów. Obozy znajdowały się przeważnie w województwie szczecińskim.
 Akcja dała wspaniałe wyniki. We dług kart zdrowia dzieci przebywających na koloniach, stan zdrowotny ich znacznie się poprawił. Każde dziecko przybrało przeciętnie na wadze od 1,5 do 6 kg.
 W czasie trwania kolonii dzieci i

Lokali handlowych nie brak! Niedomagania MHD w Łodzi

tematem obrad Prezydium Rady Narodowej Styl pracy dyrekcji musi ulec zmianie

Handel uspołeczniony w Łodzi rozwija się niezwykle szybko. Pod względem ilości powstałych ostatnio placówek dystrybucyjnych wyprzedziliśmy nawet Warszawę. Niestety, nie potrafiliśmy się przy tym ustrzec od wielu błędów, które muszą być jak najszybciej zlikwidowane.
 O tych właśnie błędach i niedociągnięciach, mówiono na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Było ono w głównej mierze poświęcone właśnie sprawie rozwoju sieci sklepów detalicznych MHD.
 Dyskusję na ten temat poprowadził referat kierownika Wydz. Handlu Rachausa, który omówił działalność MHD w okresie ostatniego półrocza, oraz ogólną sytuację na łódzkim rynku handlowym.
 Następnie głos zabierali poszczególni członkowie Prezydium Rady Narodowej, poddając rzetelnej krytyce prace dyrekcji MHD. Wymienimy tu tylko kilka tych zarzutów.
 Nie potrafią przed wszystkim otworzyć na czas zapowiadanych sklepów papierniczych. Zbyt mało interesowano się przyjmowanymi do pracy, co umożliwiło do stanu się do aparatu MHD ukrytych wrogów klasowych. Przy otwieraniu nowych sklepów dyrekcja MHD szła po linii najmniejszego oporu, przebudowując lokale jedynie w bardzo nielicznych wypad-

kach. Zbyt głęboko tkwiły w całej jej działalności, dawne kapitalistyczne nawyki handlowe.
 Końcowe przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Marian Minor. — Obiektywnych trudności w otwieraniu nowych sklepów w Łodzi zasadniczo nie ma — powiedział między innymi ob. Minor. — Tymczasem dyrekcja łódzkiego MHD wysuwa drobne przeszkody, tłumaczy się brakiem lokali, tym, że są one zamieszkałe, a czyni to, aby uchronić się przed odpowiedzialnością.
 W Łodzi nie ma kwestii braku lokali handlowych. Jest ich dosyć. Tam, gdzie są one za małe, trzeba je przerabiać, łączyć po 2 sklepy w 1. Dyrekcja MHD może otrzymać każde pomieszczenie. Postara się o to Wydział Handlu, który określi jaki tam winien powstać sklep — spożywczy, czy przemysłowy. Toteż trzeba zaw-

czasu pomyśleć o tym, aby powiększyć plan rozwoju sieci na drugie półrocze przynajmniej o 100 proc.
 Musimy zlikwidować również fałszywe tendencje — nieotwierania sklepów w śródmieściu. Zmienia się struktura społeczna miasta. Do śródmieścia wchodzi klasa robotnicza. I tu są więc potrzebne sklepy. Trzeba tylko pamiętać, o umiejętności lokalizacji. Piotrkowska stanie się w przyszłości dzielnicą handlową Łodzi, mieszcząca sklepy z artykułami przemysłowymi.
 W dyrekcji MHD musi nastąpić reorganizacja. Nie mogą wszystkiego robić dwie osoby. Trzeba postawić tam energicznych, zdolnych kierowników, którzy potrafią walczyć z drobnymi trudnościami. Dyrektor zaś jest od tego, aby wszystkim kierował, a nie wszystko robił.
 Ob. Minor poruszył jeszcze w swym przemówieniu sprawę przyszłości targowisk łódzkich i stylu pracy Wydziału Handlu. Sprawę rozwoju sieci łódzkiego MHD postanowiono przenieść na posiedzenie Dzielnicowych Rad Narodowych. (mk)

„Te bułeczki nie są ciepłe...” Szkodliwe nawyki Łodzian

Dlaczego tak mało jemy chleba gatunkowego, który jest zdrowszy i tani? — Trzeba usprawnić transport oraz punktualnie zaopatrywać wszystkie sklepy

Czy wiecie, ile pieczywa zjadają Łodzianie? Okazuje się, że wcale nie mało. Łódź spożywa bowiem ponad 4 tysiące ton chleba i bułeczek miesięcznie. Takiej też zawrotnej ilości pieczywa muszą dostarczyć piekarnie sklepom detalicznym.
 Jednym z wytwórców i dystrybutorów pieczywa jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, posiadająca około 50 piekarni w różnych punktach miasta. Zajrzyjmy do jednej z nich.
 Piekarnia Nr 7 przy ul. Wólczańskiej wyrabia pieczywo pszenne oraz chleby gatunkowe. Cały zakład jest zmechanizowany: od momentu wyladowania worków z mąką aż do chwili wyciągnięcia chleba lub bułeczki z pieca — wszystko odbywa się przy pomocy maszyn.
 Na piętrze mieszczą się specjalne komory na mąkę, w których precyzyjne aparaty oddzielają wszelkie ewentualne zanieczyszczenia. Stąd mąka specjalnymi rurkami przechodzi na parter do maszyn wyrabiających ciasto, które wędruje do formiarni,

skąd już droga wiedzie prosto do mechanicznego pieca.
 Po tym kilkadziesiąt lub kilkanaście minut zależnie od rodzaju pieczywa i... rumiane bułeczki, lub chleb są już gotowe.
 Trzeba przyznać, że wygląd ich jest całkiem inny niż na półkach sklepowych. Tam konsument widzi je pogniecione, pęknięte i nieraz brudne, tu — całe i śniące, pachnące.
 Przyczyną tego jest dziwny nawyk Łodzian kupowania chleba jeszcze ciepłego. Jeżeli chleb jest zimny mówi się, że jest czysty. A jednak pieczywo wyglądało by dużo lepiej i nie posiadałoby tak zw. urazowego zakaleca, gdyby nie te wymagania. Przewożenie bowiem ogromnych ilości świeżego pieczywa furgonami po kilka kilometrów do odległych dzielnic miasta powoduje te wszystkie usterki.
 Dziwną się również wydaje niechęć naszych gospodyń do chleba gatunkowego, chociaż jest on o wiele zdrowszy od zwykłego, gdyż posiada w sobie dużej ilości witaminy B.
 Takie chleby jak „Grahama”,

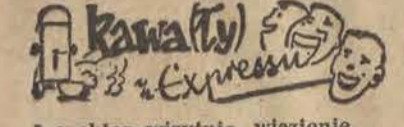
„Steinmetza” zdrowotny Wandera posiadają wiele składników odżywczych, które m. in. zawiera stosowana dla małych dzieci „Ovomaltina”. Chleb ten pieczony jest w kilogramowych bocherkach przez co konsument może mieć go codziennie w świeżym stanie.
 W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie 4 sklepów wzorcowych, z pełnym asortymentem pieczywa. Między innymi sklep taki powstanie przy ul. Stalina 2, Kilińskiego, na Chojnach oraz na Bałutach. Równocześnie otworzy się centralne laboratorium, w którym będzie poddawana analizie mąka przed wypiekiem i pieczywo gotowe.
 Te wszystkie innowacje wpłyną napewno na dalszą poprawę jakości pieczywa.
 Trzeba jednak zwiększyć ilość furgonów, aby przez nadmierne przeładowanie nie niszczyć pieczywa, oraz zwrócić wszystkim kierownikom sklepów uwagę, aby je w porę odbierali, gdyż w ten sposób uniknie się spóźnień w dostawie do odległych dzielnic miasta. (j)

W księgarniach ruch w sklepach papierniczych na razie cicho

Łódzkie sklepy papiernicze czekają już na klientów. Jak dotąd nie notuje się jeszcze wzrostu zapotrzebowania na materiały piśmienne. Chwilowo kupują zaszyty jedynie uczniowie klas najmłodszych i ci, których czekają jeszcze dodatkowe egzaminy.
 W księgarniach natomiast sprzedaż podręczników trwa już w całej pełni. Pierwsze szkoły odebrały przeznaczone dla nich transporty jeszcze przedwczoraj. (a)

Uspołecznione szklarnie tanio wstawiają nowe szyby

Szyby są ze szkła, a szkło łatwo się tłucze. Może się więc zdarzyć każdemu, że pęknie mu szyba i trzeba pomyśleć o wstawieniu nowej.
 Połączone to było dotąd z dość dużym kłopotem. Szklarzy w Łodzi za dużo nie mamy, a w dodatku pobierają wygórowane opłaty.
 Toteż MHD postanowił uruchomić w najbliższym czasie specjalne szklarnie uspołecznione. Placówki te rozsiane będą po całej Łodzi. Jeśli komuś stłucze się szyba, wystarczy telefon, a szklarz zjawi się w domu i założy nową. (a)



Inspektor wizytuje więzienie.
 — Jak wam tu jest? — pyta jednego z więźniów w celli.
 — Tak sobie... Mam wygodnie pod tym względem, że w nocy nie muszę sprawdzać czy drzwi są zamknięte...
 Do zamożnego wleśniaka przychodzi letnik po mleko. Wleśniak napełnił mu naczynie i wyciąga rękę po pieniądze:
 — Panie! — woła zdumiony letnik. — Przecież prosiłem o mleko a pan mi tu nalał wody!
 — Rzeczywiście. Przepraszam bardzo, zapomniałem dolać mleka...

Trzecie zwycięstwo Polaków w Finlandii

Bawiąca w Finlandii, piłkarska reprezentacja CRZZ rozegrała w Kotka spotkanie z mistrzowską drużyną TUL — KTP. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:0 (1:0). Strzelcami bramek byli: Łacz — 1, Cieślak — 1, Anioła — 2.



Wyprawa do Finlandii dała Polakom trzy zwycięstwa i stosunek bramek 10:3.

Dzisiaj piłkarze polscy wracają do kraju.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY” — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Powrót Lassie — 17, 19, 21.

BAJKA — Błyskawica — 18, 20

GDYNIA — Program aktualności Nr 31

HEL — Kino nieczynne.

MUZA — SOS — 18, 20.

POLONIA — S.S. „Orzeł” zaginął — 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Maszeńka — 18, 20.

ROBOTNIK — Urodzony w październiku — 17, 20, 20

ROMA — Zwariowane lotnisko — 18, 20.

REKORD — Wołga, Wołga — 18, 20.

STYLOWY — Za siedmioma górami — 18, 20.

ŚWIT — Kłopotliwe alibi — 17, 20, 20.

TECZA — Pustelnia Parmeńska II seria — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

TATRY — Zdradzieckie skały — 16, 18, 30, 21.

WISŁA — Wiosna — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WŁÓKNIARZ — O świecie — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Cztery pokolenia — 16, 18, 20.

ZACHETA — Miasto młodzieży (Komsomolski) — 18, 20, 30.

Pływacy Łodzi nie zawiedli

Trzy nowe rekordy Polski, 13-cie tytułów mistrzowskich i trzy wicemistrzowskie to zdobycz nielada

Występ pływaków łódzkich na głównych mistrzostwach Polski w Krakowie nie przyniósł im takich sukcesów na jakie liczyli, tym nie mniej jednak wypadł doskonale.

Bo czego więcej można wymagać od naszej czołowej klasy zawodniczej? Przecież 13 zdobytych tytułów mistrzowskich i trzy wicemistrzowskie to płon nielada. A to, że w punktacji drużynowej łodzianie nie znaleźli się na pierwszym miejscu ma swoje wytłumaczenie.

Cieżar gatunkowy owych 13 tytułów mistrzowskich wzrasta wybitnie, w nich bowiem kryją się 3 nowe rekordy Polski, które łodzianie i łodzianki ustanowili w Krakowie.

Już pierwszy dzień zawodów był dla naszych reprezentantów bardzo pomyślny — Prowieczówna i Jaworski rozpoczęli serię bicia rekordów, których dolicozono się do 8-miu. Ostatni dzień przyniósł jeszcze jeden rekord, jeszcze jeden triumf Prowieczówny.

Dzisiaj obraduje III Plenum WK&F w Łodzi

Dzisiaj odbędzie się obrada III Plenum Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, na którym przewodniczący WK&F mgr. No nas wygłosi referat na temat „Za gadnienie kadr na odcinku KF w związku z walką o realizację Planu 6-letniego”. Po referacie odbędzie się dyskusja.

Plenum obradować będzie w małej sali zebrań ORZZ (ul. Traugutta 18). Początek zebrania o godz. 10-tej.

Sześć meczów I-szej ligi ŁKS Włókniarz wyjeżdża do Górnika (Radlin)

Niedziela przyniesie nam pełną trudność ligowych zespołów piłkarskich. Sześć par drużyn rozpocznie pościg za piłką na zielonej naurawie.

Niestety, w Łodzi nie będziemy mieli meczu ligowego, gdyż ŁKS Włókniarz wyjeżdża do Radlina na zawody z Górnikiem. Ciężki to będzie dzień przeciwnik, tym trudniejszy do pokonania, że łodzianie mają po ważny kłopot z zestawieniem składu. Po dłuższych namysłach zdecydowano, że pojadą:

Szurzyński — Włodarczyk, Pietrzak, Kałużyński — Rączko, Urban, Miller — Hogen-



Trzy tytuły wicemistrzowskie to zdobycze pływaczki Związkowca, Kowalskiej, która wynikami tymi ustanowiła nowe rekordy Łodzi. Ponieważ Kowalska wskutek choroby dłuższy czas już nie startowała, sukcesy krakowskie dowodzą, że przynimo sowa przerwa nie uczyniła zbyt wielkiej szczyby w jej formie i że sportowa Łódź może na nią nadal liczyć.

W punktacji zespołowej Łódzki Związkowiec Zryw zajął drugie miejsce za Ogniwem Bytom. Drugie miejsce — to racja, ale różnica wynosi zaledwie 5 punktów! I tutaj musimy wziąć pod uwagę, iż Dobrowolski zapadł w Krakowie na anginę i w ogóle nie startował. Stąd wynika usprawiedliwienie dla Związkowca, Zrywu, który twierdzi, że gdyby Dobrowolski wziął udział w zawodach nie było by takiej siły, która ode-

brała by łódzkiemu klubowi tytuł najlepszego zespołu.

Twierdzenie to nie jest gołosłowne, bo przecież do przedostatniej konkurencji Związkowiec Zryw prowadził 10 punktów, a decydującym dla ogólnego wyniku był wyścig na 1500 m, w którym Gremłowski jest leż konkurencji.

Pływaczki ŁKS Włókniarza przywiozły również tytuł wicemistrza drużynowego, jednak osiągnęły słabszy wynik, niż w zawodach zimowych, kiedy to zabrało im jednego zaledwie punktu do uzyskania mistrzostwa.

Zawody w Krakowie dały jeszcze jeden dowód, że klasa pływactwa łódzkiego mimo tak niesprzyjających w obecnym sezonie warunków miejscowych (niemal kompletny brak basenów) nie spadła i że nadal jest czołowa w kraju.

Na mistrzostwach Europy

największy sukces odnieśli lekkoatleci radzieccy Kiszka zakwalifikował się do półfinału

W środę 23 bm. o godz. 16 nastąpiło w Brukseli uroczyste otwarcie IV lekkoatletycznych mistrzostw Europy.

W mistrzostwach biorą udział następujące państwa: Anglia, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Włochy, Związek Radziecki.

Poniżej podajemy ciekawsze wyniki zawodów:

W biegu na 100 m. odbyło się 6 przedbiegów. M. in. startował w nich Kiszka oraz dwóch zawodników ra-

dzieckich Karakułow i Sucharew. Wszyscy oni zakwalifikowali się do półfinału. Czas, uzyskany przez Sucharewa był drugim najlepszym czasem w przedbiegach na 100 m.

W pchnięciu kulą kobiet wielki sukces odniosły zawodniczki radzieckie, z których 3 znalazły się w pierwszej czwórce. Wielki sukces odniosła również reprezentantka Polski Bregulanek, zajmując wśród 12 uczestniczek 5 miejsce w tej konkurencji. Bregulanek wyprzedziły jedynie zawodniczki radzieckie oraz Francuzka Ostermayer.

Nowy tytuł mistrzowski przyniósł Związkowi Radzieckiemu w pierwszym dniu zawodów Szczerbakow, zwyciężając w trójskoku. W konkurencji tej startowało 16 zawodników.

Trzy zawodniczki radzieckie, podobnie jak w pchnięciu kulą, znalazły się w pierwszej czwórce finału rzutu oszczepem. Piąte miejsce wśród 13 startujących zajęła Zatopekowa — CSR.

W biegu na 10000 mtr. startowało 16 zawodników. Pierwsze miejsce za jął Zatopek w czasie 29:12,0 min.

Trzy dni tenisa w Ogniwie (Łódź)

W dniach 25, 26, 27 bm. na kortach w parku Poniatowskiego odbędą się mistrzostwa tenisowe ZS Ognio okręgu łódzkiego w konkurencji seniorów i juniorów, dostępne dla wszystkich członków klubów i kół sportowych Zrzeszenia.

Zgłoszenia na kortach do dnia 24 bm. do godz. 19-ej.

Dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach przewidziane są nagrody.

OGŁOSZENIE

Zjednoczenie Fabryki Okuć i Sprzętów Metalowych Zakład Nr 2, Łódź, ul. Targowa 9-a, podaje do wiadomości b. pracownikom, że wszelkie należności finansowe i naturalne (węgiel) należy zgłaszać do dnia 28 sierpnia 1950 r. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Komisja Likwidacyjna

ANDRZEJ ZAŃSKI



— Aniu... — powtórzył Karwicz. — Przyszedłem przeprosić cię za kłopoty, na jakie cię naraziłem. Ale przebac mi, bo to, co się stało, nie było z mojej strony takim sobie zwykłym kaprysem. Kocham cię, Aniu i byłbym szczęśliwy, gdybyśmy odąd poszli razem przez życie: w zło czy w dobre!...

Powoli podeszła do niego i nieśmiałym ruchem zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Przy tobie życie będzie zawsze dobre! — rzekła po prostu i z ufnością oparła głowę o jego ramię...

I tak się stało, że po wielu miesiącach przedziwnych przygód i wielkich niespodzianek, dopełnił się wreszcie los Anny Stamińskiej...

ROZDZIAŁ XII. MAŁGORZATA BRINK

Anna jest po prostu zagubiona w swoim szczęściu. Dnie letnie przelatują z nieprawdopodobną szybkością, a każdy z

nich jest osobną stroną napiętniejszej opowieści, która nazywa się miłość.

Henryk Karwicz, zdecydowawszy się na małżeństwo, za radą matki, która z przedziwną żarliwością patronowała tej całej sprawie, postanowił skrócić okres narzeczeństwa do minimum, tak że ślub miał się odbyć już z początkiem września.

Anna pełna była cichego szczęścia — pani Łucja szalała, przygotowując dla córki odpowiednią wyprawę. Tylko pan Stamiński był skupiony, jak gdyby zamyślony i — rzecz dziwna — choć sposobności było wiele, chociaż to nawet wypadło, on z podejrzana konsekwencją wykręcał się od obowiązku złożenia oficjalnej wizyty pani Helenie Karwiczowej...

— Zdązę jeszcze z tą formalnością — odpowiadał krótko na perswazje żony. I szedł do swojej fabryczki, gdzie spędzał całe godziny na zastawianiu i sumowaniu długich kolumn liczb.

Przez zakurzone okna wpadał do kan-

toru wąty promień słońca, przesączywający się przez gałęzie rosnącego na podwórzu fabrycznym kasztana.

Drzewo to posadził Stamiński w tym samym roku, kiedy urodziła się Ania. Panu Sewerynowi wydaje się, że minęło zaledwie kilka lat — od momentu, kiedy po raz pierwszy wziął na rękę malutką rozkrzyżowaną istotkę; swoje dziecko — i od tego wiosennego ranka, kiedy osobiście przy pomocy robotnika podwórzowego Jana Kruszcza zakopał w ziemię wątłe drzewko.

Dziś delikatna kruszyna ludzka zamieniła się w piękną pannę, która wkrótce opuści rodzinny dom, a kasztan rozrósł się wystrzelił w górę, wygromniał.

Pan Stamiński, siedząc w biurze, spogląda od czasu do czasu w stronę drzewa i wzdycha. Czy dlatego, że tamto drzewo przypomina mu, iż czas nieubłaganie biegnie naprzód? Czy może żal mu, że córka, która ostatnio znowu bardzo zbliżyła się do niego, opuści wkrótce jego rodzinny dom?

A może handlowe jego interesy idą nie szczególnie?

Trudno odpowiedzieć, jakie myśli gnębią w tej chwili Seweryna Stamińskiego, dość, że ojciec Anny pracuje mniej spokojnie niż zazwyczaj; i zestawiając rachunki, myśli się raz wraz.

Anna nie dostrzega zamyślenia ojca.

Jest zajęta własnym swoim szczęściem i żyje w radosnym podnieceniu, niby w czarodziejskim transie.

Aż pewnego razu...

Ślub ich miał się odbyć w sobotę... Parę dni przedtem, w poniedziałek wieczorem, Karwicz odwiedził Annę samochodem do domu.

Zatrzymawszy wóz, wysiadł z niego i, stojąc przy furtce ogrodowej, powiedział jeszcze swojej narzeczonej parę miłych słów, a żegnając się zaczął z bardzo tajemniczą miną:

— Jutro przed południem pojadę do Starostwa Grodzkiego, ażeby wyostać stamtąd nasze paszporty. Nie wiem, czy będziesz zadowolona z niespodzianki, jaką obmyśliłem dla ciebie; postanowiłem, że byśmy po ślubie pojechali na Sycylię i spędzili tam parę tygodni.

Delikatnie objął ją w pól i z półśmieszkiem spojrzął w oczy.

— Czy bardzo gniewasz się na mnie, że rozporządziłem się tak samowolnie?

— O, Henryku! — przytuliła się do niego. — Jestem zachwycona tym projektem... Wiesz?... To tak, jak gdybyś odgadł moje najskrytsze pragnienie... Jesteś naprawdę kochany!

Uśmiechnął się tak, jak się uśmiechamy na widok dziecka, któremu sprawiliśmy przyjemność.

(D.c.n.)